



Nr. 23.

Warszawa, dn. 1 grudnia 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 692

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki. Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Pomoc zimowa. — Warunki powstawania inwestycji prywatnych. — Kontrola państwa nad przemysłem. — Wiadomości związkowe. — Wzorcownia osłon i poradnia bezpieczeństwa pracy jako temat zebrania dyskusyjnego w P. Z. P. M. — Ceny wagowe i od sztuki dla odlewów. — Wiadomości z zagranicy. — Nowe książki.

Pomoc zimowa

Wobec rozpoczynającej się z dniem 1 grudnia r.b. na przeciąg 5-ciu miesięcy zbiórki na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, zwracamy się do wszystkich członków i zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw o poparcie w całej pełni usiłowań Komitetu Pomocy Zimowej. Jednocześnie zaznaczamy, iż ogólne normy opłat od przemysłu zostały zachowane zesłoroczne bez zmiany, a mianowicie od 1 do 3‰ od obrotu za ostatni rok operacyjny (1936). Wysokość stawki jest zależna od dochodowości przedsiębiorstwa.

Świadczenia od świata pracy mają być pobierane przez pracodawców według obniżonej w stosunku do roku ubiegłego skali, a mianowicie od dochodu netto (t. j. po potrąceniu podatku dochodowego i ustawowych świadczeń):

do 160 zł. —	0,20 zł.
od 161 „ —	300 zł. ¼ %
„ 301 „ —	600 „ ½ %
„ 601 „ —	800 „ 1 %
„ 801 „ —	1200 „ 1½ %
„ 1201 „ —	2500 „ 2 %
„ 2501 „ —	wzwyż 4 %

W związku z tym pracodawca powinien uzyskać od każdego ze swych pracowników zgodę na potrącanie opłaty na pomoc zimową (indywidualnie lub na zbiorowej liście). Najprostszą formą, byłoby podpisanie przez pracowników wspólnej deklaracji np. treści następującej:

„Do Firmy

„My nożej podpisani pracownicy firmy pragnąc wziąć udział w zbiórce na Pomoc Zimową Bezrobotnym, deklarujemy, iż w ciągu 5 miesięcy począwszy od 1-go grudnia 1937 r. wpłacać będziemy na tę zbiórkę ofiary w wysokości przewidzianej przez Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy

Bezrobotnym. W tym celu prosimy firmę o przekazywanie z wypłacanych nam zarobków do Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym przypadających na nas kwot“.

Kwoty zebrane od pracowników poszczególni pracodawcy winni wpłacać na konta Wojewódzkich Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Pracodawca powinien również wystawiać pracownikom świadectwa o zobowiązaniu się przez nich wpłacania kwot zadeklarowanych, bowiem osoby, opłacające składkę na pomoc zimową z jakiegokolwiek tytułu w wysokości nie niższej od obowiązujących norm, nie opłacają składek lokalowych.

Wzór takiego zaświadczenia brzmiałby następująco:

„Niniejszym zaświadczamy, że pracownik nasz zamieszkały przy ul. Nr. spełnił swój obowiązek obywatelski, deklarując na rzecz Zimowej Pomocy bezrobotnym na okres pięciomiesięczny ofiarę ze swego uposażenia w wysokości zł.

(podpis i stempel firmy)“

Data

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty odpowiednio do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego wg. następujących norm:

kategoria I.		1000—2000*) zł.
„ II.	w Warszawie i Łodzi	150— 250*) „
	w in. miejs.	100— 150*) „
„ II. b.	w Warszawie i Łodzi	50 „
	w in. miejs.	35 „
„ III.	w Warszawie i Łodzi	40 „
	w in. miejs.	25 „
„ IV.	w Warszawie i Łodzi	8 „
	w in. miejs.	5 „

*) w zależności od dochodowości.

Warunki powstawania inwestycji prywatnych

Jest oczywistym faktem, że kończący się rok 1937 przyniósł poważny wzrost ożywienia w gospodarce polskiej, dając jej po raz pierwszy od wielu lat powiew koniunktury. Aczkolwiek nie został jeszcze osiągnięty poziom z 1928 r., co w krajach przemysłowych zachodu Europy nastąpiło już (z wyjątkiem Francji) w 1936 r., jednak wszystkie wskaźniki wykazują poważny skok. Dotyczy to zatrudnienia, wytwórczości, przewozów kolejowych itd. Mówiąc o dobrodziejstwach koniunktury nie można ich zbyt uogólniać. Korzyści z niej płynące rozkładają się jak dotąd nierównomiernie na poszczególne grupy społeczne. Niewątpliwie dużo korzyści uzyskał świat pracy gdyż obok automatycznej, a wynikającej z pełniejszego zatrudnienia poprawy zarobków, uzyskał dość poważną podwyżkę płac. Nie można tego powiedzieć o rentowności przemysłu, która aczkolwiek uległa poprawie, w wielu działach jest jeszcze zdecydowanie niedostateczna. Ma to wyraźny związek ze zjawiskiem, na które chcemy zwrócić uwagę, — ze słabym ruchem inwestycyjnym. Jest niezwykle charakterystyczną dla stosunków gospodarczych w ostatnich latach, dysproporcja między ogólnymi rozmiarami wytwórczości a rozmiarami ruchu inwestycyjnego. W ciągu ostatnich trzech lat odpowiednio wskazał Instytutu Badania Koniunktur i Cen przedstawiają się jak następuje:

	1935; (1928 = 100)	1936 (VIII)	1937 (VIII)
Produkcja przemysłowa	66,4	72,0	87,2
Inwestycje budowlane ogółem	55,4	62,9	72,3*)
Inwestycje maszynowe	31,8	40,5	57,3
Inwestycje maszynowe w przemyśle	36,0	45,4	64,3

Stosunkowo niezły poziom inwestycji budowlanych należy zawdzięczać ulgom podatkowym. Ruch ten niemal wyłącznie dotyczy premjowanego budownictwa mieszkaniowego. Budownictwo fabryczne pozostaje wciąż w nikłych tylko rozmiarach. Słabo przedstawia się ruch wskaźnika inwestycji maszynowych choć powszechnie wiadomym jest, jak dalece przedsiębiorstwa przemysłowe „wydarły“ swe urządzenia techniczne w okresie kryzysu.

W tym nieznacznym postępie inwestycyjnym, znaczna jeżeli nie przeważająca część przypada na działalność inwestycyjną władz publicznych: państwa i samorządów.

Wynik ten rozprawia się z nadziejami pewnych kół, że państwo zdoła zaspokoić wszelkie potrzeby inwestycyjne kraju. W r. b. wysiłek inwestycyjny państwa był szczególnie wielki, współdziałały w nim zarówno fundusze budżetowe, kredyty wewnętrzne, jak i poważne kwoty uzyskane z pożyczki francuskiej. Wynik ostateczny, jeśli chodzi o całość gospodarki — niewielki, choć obejmuje dzieła tego rodzaju co podwaliny pod rozbudowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Czy państwowa działalność inwestycyjna będzie mogła utrzymać się w 1938 r. w dotychczasowych rozmiarach? Nieznany jest jeszcze nowy plan inwestycyjny. Nie wydaje się jednak możliwe zgromadzenie tak poważnych środków finansowych jak w r. b.

*) I kwartał b. r.

Trudno poza tym nie dostrzec niepomysłnego zjawiska, iż w miarę angażowania się Państwa we własne inwestycje przemysłowe, odłogiem leżą tak elementarne niezbędne inwestycje, jak budowa dróg bitych, kolei, mostów, regulacja rzek itd.

Taką czy inną drogą rozumowania dochodzi się zawsze do jednego wniosku, niezaspokojone potrzeby inwestycyjne produkcji mogą być rozwiązane tylko przez czynnik prywatny, jeśli ruch ten obejmie wielkie masy wytwórców.

Ze ten masowy ruch, obserwowany jako normalne zjawisko koniunkturalne zagranicą, mimo ogólnego ożywienia nie nastąpił w Polsce, jest to wynikiem całego splotu niesprzyjających dla prywatnego wytwórcy — okoliczności. Przede wszystkim należy wrócić do podstawowej sprawy — rentowności. Niewątpliwie istnieje pewna różnica w poziomie cen polskich i zagranicznych na niekorzyść cen krajowych. Utrudnia to nasz eksport i zmusza do akcji premiowania. Jednak wyrównanie tej marży nie może być osiągnięte prostolinią, a raczej prostą metodą nacisku na ceny. Punkt ciężkości tkwi w zagadnieniu kosztów. Dziś koszty te są niestęchanie usztywnione; przedsiębiorca utracił w znacznej mierze wpływ na ich kształtowanie. Zmniejszyć koszty można przez modernizację urządzeń i rozszerzenie ram produkcji. Aby to się jednak stało konieczne są inwestycje. Stoimy przed dylematem, który w dzisiejszych warunkach rynkowych nie da się rozwiązać zwykłą cen (było to możliwe w okresie haussy, gdy niestety nacisk na ceny sparaliżował pożyteczną zwykłą cen). Pozostaje więc zmniejszenie nadmiernych kosztów, przede wszystkim nadmiernych obciążeń publicznych.

Niewątpliwie dziś w większości krajów świadczenia na rzecz państwa przewyższają normę, jaka była jeszcze przed wojną uważana za nieprzekraczalną granicę zdrowej gospodarki finansowej. Granicę tę teoretycy ustalili na 10 — 12% dochodu społecznego. W znacznej części krajów opodatkowanie przekroczyło już 25% dochodu społecznego, a na czele od pewnego czasu kroczy Polska, gdzie obciążenia podatkowe dosięgają 35% skromnego dochodu społecznego. Nawet we Włoszech, obciążonych kosztami gospodarki wojennej, podatki zabierają mniej — bo 31% dochodu społecznego

Obniżenie tej granicy, postulat podnoszony niedawno w tak przekonującej formie przez prof. Krzyżanowskiego staje się coraz bardziej palącą koniecznością. Wchodziłby tu w grę cały zespół zagadnień podatkowych, jak podwójne opodatkowanie dochodów spółek akcyjnych, świadectwa przemysłowe, opłaty stemplowe oraz różnego rodzaju obciążenia nawpół dobrowolne i opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Podniesienie rentowności, jeśli samo nie przyniosło środków na inwestycje, to w każdym razie powiększając atrakcyjność lokat w przemyśle, przyczyniłoby się do przyływu kapitałów do przemysłu i, co nie jest bez znaczenia, pozwoliłoby na korzystanie z kredytu. Musiałby jednak kredyt ten powstać. Z jednej strony chodziłoby o zachętę dla kapitałów zagra-

nicznych, z drugiej o odbudowę rynku kredytowego w Polsce.

Sytuacja gospodarczo-polityczna świata, nasze zarządzenia reglamentacyjne oraz atmosfera niechęci, jaką wytworzono w Polsce, spełniły ideał autarkistów — odcieły nas całkowicie od dopływu kapitałów obcych. Jest to jedna z przyczyn słabości ruchu inwestycyjnego. Nie należy bowiem zapominać, że rozbudowa gospodarstwa polskiego w 1927 — 29 r. odbywała się przy obfitym dopływie kapitałów zagranicznych. Bez dopływu tego trudno się będzie obejść; ostatnie rozluźnienie przepisów dewizowych może być uważane za pewną zachętę dla kapitałów obcych jednak bardzo jeszcze niedostateczną.

Tak czy inaczej główna rola przypaść jednak musi wewnętrznej kapitalizacji, którą jak dotąd zabiera państwo na własne potrzeby. Coroczny przyrost oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa powinien być użytkowany przez przedsiębiorców tak, aby powstawały nowe dobra, a jednocześnie oszczędzający

otrzymywał należne mu oprocentowanie. W obecnym stanie rzeczy państwo, nie licząc się z kryteriami gospodarczymi, zapewnia oszczędzającemu dochód tego rodzaju, jakiego nie może uzyskać w mało rentownym przemyśle. Niezależnie od tego państwo zabiera oszczędności, jakie przymusowo gromadzą się w instytucjach ubezpieczeń społecznych i t.p. Wszystko to składa się na podstawy kredytu długoterminowego, a co wynosi rocznie kilkaset milionów złotych od blisko dziesięciu lat jest niedostępne dla przemysłowca. W tej dziedzinie zmiana, choćby stopniowa, jest konieczna. Przemysł musi znaleźć dostęp do tych kapitałów zjawiających się corocznie na rynku, których sam jest współtwórcą bezpośrednim (np. lokaty instytucyj ubezpieczeń społecznych).

Problem generalny, rozwój inwestycji — warunek intensywności i długotrwałości naszej konjunktury, będzie pchnięty naprzód, gdy zrealizowany będzie szczerze i w całości omawiany zespół warunków powstania prywatnej instytucji przemysłowej.

Kontrola państwa nad przemysłem

Prof. Roman Rybarski omawia na łamach Kuriera Warszawskiego z 21 listopada rb. zagadnienie kontroli, jaką wykonuje współczesne państwo nad przemysłem.

Na wstępie stwierdza autor fakt, że w dzisiejszych czasach działalność przemysłowa, jak w ogóle wszelka działalność gospodarcza, prowadzona na większą skalę, pozostaje pod kontrolą państwa. Fakt ten, z którym trzeba się liczyć, wynika choćby z tego, że przemysł w wielu bardzo krajach swój rozwój zawdzięcza państwu. Jeśli ten przemysł nie mógłby się w ogóle rozwinąć bez pomocy państwa w postaci cel protekcyjnych i różnych premii, to nic dziwnego, że państwo nie poprzestaje na jednostronnym udzieleniu tej pomocy. Dając swą protekcję, jednocześnie chce pozytywnie wpływać na warunki, w których rozwija się działalność przemysłowa; wzamian za pomoc, państwo rozciąga swą kontrolę.

Zagadnienie tej kontroli było o wiele prostsze w czasach dawniejszych, gdy wielki przemysł był dopiero w swych początkach, lub też w bardziej pierwotnych krajach rolniczych, w których tego przemysłu jest bardzo mało. Wtedy, bez wielkiego trudu, może administracja państwowa interesować się kilkudziesięciu przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Ale gdy dzisiaj przemysł w niektórych krajach zatrudnia przeważną część ludności, gdy jest głównym źródłem dochodu społecznego, gdy istnieją tysiące lub dziesiątki tysięcy większych przedsiębiorstw przemysłowych, problemat wpływu państwa na przemysł i jego nad nim kontrola, stała się zagadnieniem trudnym.

Prof. Rybarski stwierdza, że zachodzą tu dwie możliwości. Albo państwo poprzestaje na kontroli ogólnej, na określeniu ram, w których ma się rozwijać przemysł na wypracowaniu norm ustawodawstwa przemysłowego; albo też administracja państwowa pre-

tenduje do tego, by rozciągnąć bezpośrednią kontrolę nad poszczególnymi przedsiębiorstwami, interesuje się niejako osobiście ich losem, ich działalnością. W pierwszym przypadku wchodzi tu w grę kontrola przemysłu, w drugim — kontrola przemysłowców.

W dalszym ciągu Autor precyzuje dokładniej te dwie metody działania. Pierwsza wyraża się przede wszystkim w polityce gospodarczej państwa. System celny, polityka komunikacyjna, kredytowa, to wszystko wyznacza kierunek rozwoju przemysłu. Ustawodawstwo handlowe i przemysłowe określa, jakie zrzeczenia przemysłowe są dopuszczalne, jakim mają odpowiadać warunkom. Przemysł uzyskuje warunki prawne, w których może się rozwijać; w ich granicach ma pewną swobodę działania. Państwo wyznacza kierunek rozwoju przemysłowego, czuwa nad nim, daje przewagę tym lub innym postaciom przemysłu, ale to wszystko mieści się w granicach ogólnych norm prawnych. Ta kontrola nad przemysłem nie wyłącza interwencji organów państwowych w poszczególnych przypadkach. Ale następuje to w razie naruszenia prawa przez daną jednostkę. Wtedy działają sądy, które karzą za nieprzestrzeganie artykułów ustawy przemysłowej, za naruszenie ustawy o spółkach akcyjnych i t. d. Państwo interweniuje wtedy, gdy zachodzi potrzeba represji.

Drugi rodzaj kontroli wyraża się w tym, że administracja przemysłowa opiekuje się bezpośrednio przedsiębiorstwami przemysłowymi; czuwa wprost nad ich losem. Pomaga im w razie trudności, stosuje do nich różne sankcje, w razie gdy działalność danego przemysłowca nie odpowiada jej pojęciom, a czasami znowu wchodzi w różne kombinacje gospodarcze z poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Niekiedy kończy się na tym, że przedsiębiorstwo prywatne przeobraża się na przedsiębiorstwo państwowe.

Możnaby powiedzieć, że miejsce ogólnej polityki

przemysłowej państwa zajmuje szczegółowa, we wszystko wnikająca administracja przemysłowa. Poszczególne zakłady przemysłowe są poddane niejako osobistej kontroli. Ta władza przemysłowa ma bardzo rozległe uprawnienia. Los zakładów przemysłowych zależy w znacznym stopniu od jej swobodnego uznania. A kiedy nie można stosować wprost przymusu z braku odpowiednich norm prawnych, wówczas wchodzi w zastosowanie nacisk pośredni, przez podatki i kredyty.

W tym przypadku na administracji przemysłowej ciąży bardzo wielka odpowiedzialność. Nie wykonywana ona ogólnej kontroli w granicach, ściśle określonych przez prawo, lecz bierze niejako udział w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Ta odpowiedzialność nie jest formalną odpowiedzialnością; jeżeli jakiegokolwiek przedsiębiorstwo się załamie, ono samo ponosi tego skutki, organ kontrolny za to nie odpowiada.

Wykonywanie kontroli w tak rozległym zakresie wymagałoby przede wszystkim olbrzymiego rozrostu biurokracji przemysłowej. Nawet dzisiaj, gdyby państwo chciało w całej pełni korzystać z wszystkich uprawnień, jakie mu służą w stosunku do przemysłu,

musiałoby wielokrotnie pomnożyć swój aparat administracyjny. A wzrost aparatu administracyjnego, to wzrost kosztów, wzrost obciążeń życia gospodarczego.

Administracja przemysłowa, która bezpośrednio i szczegółowo interesuje się życiem przedsiębiorstw, musiałaby być bardzo fachową administracją, by spełnić swe zadania. Nie wystarczą tu ogólne kwalifikacje urzędnicze; trzeba znać się dobrze na najrozmaitszych działach przemysłu. Czy jednak mamy nadmiar fachowców, by móc ich w dostatecznej liczbie zatrudnić zarówno w samym przemyśle, jak i w jego kontroli? O ile jednak tę kontrolę sprawują ludzie nie fachowi, to jest jeszcze gorzej.

Można by tu wskazać inne jeszcze momenty: niebezpieczeństwo przyznawania nadmiernych uprawnień organom administracyjnym, skrupowanie inicjatywy przedsiębiorców, zniechęcający wpływ ciągłej interwencji organów administracyjnych. Artykuł kończy prof. Rybarski słusznym wnioskiem, że w dzisiejszych warunkach kontrola państwa nad przemysłem musi mieć ściśle określone granice, nie powinna brać na siebie zadań, których udźwignąć nie zdoła.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Rada P. Z. P. M.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych zawiadamia, że we środę dn. 15 grudnia r.b. o godz. 17-ej w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Marszałkowska 140, odbędzie się posiedzenie Rady Związku z następującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dn. 15 czerwca 1937 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności za okres od I.VI do I.XII r.b.
3. Stan finansowy na I.XII 1937 r.
4. Wybory pięciu członków Zarządu oraz wybory Prezydium Związku (prezesa i 3-ch wiceprezesów).
5. Utworzenie Komisji Szkolnictwa Zawodowego.
6. Prowadzenie badań C.O.P.
7. Sprawy wnoszone na Zwyczajne Zgromadzenie Walne członków Związku na dz. 15 grudnia r.b.
8. Sprawozdanie członków Rady o stanie przemysłu metalowego w oddziałach i grupach zawodowych Związku.
9. Sprawy bieżące.
10. Wnioski członków.

Członkowie Rady, którzy nie będą mogli przybyć na posiedzenie powyższe, proszeni są o zakomunikowanie pisemnej informacji odnośnie p. 8 będących podstawą wrażeń składanych rządowi i wiadomości ogłaszanych w prasie o stanie przemysłu metalowego.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. M.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych zawiadamia, że we środę dn. 15-go grudnia r.b. o godz. 19-ej w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Marszałkowska 140, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Zgromadzenia oraz wybór przewodniczącego i sekretarza.
 2. Zatwierdzenie protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 15 czerwca r. b.
 3. Sprawozdanie z działalności za okres od I.VI do I.XII 1937 r.
 4. Projekt budżetu na 1938 r.
 5. Sprawy bieżące.
 6. Wnioski członków, zgłoszone w myśl statutu.
- Powyższe Zgromadzenie Walne na podstawie art. 34 statutu Związku zwołane jest w jednym terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.*

Z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego

W dniu 25-go b.m. odbyło się posiedzenie Komisji Dla Spraw Technicznych Grupy, na którym koordynowano do Komisji p. Dyr. Stanisława Brzezińskiego, oraz ustanowiono zaangażować do specjalnych poruczeń w myśl wskazań Komisji, głównie dla badań potrzebnych inwestycji w przemyśle pomocniczym, fachowca-specjalistę.

Komisja poza tym zajmowała się sprawami związanymi z drugim wydawnictwem Grupy p.t. „Spis Części Krajowej Produkcji do Pojazdów Mechanicznych i Sprzętu Motoryzacyjnego“, oraz dalszymi uprawnie-

niami członkowskich firm do cechowania swych wyrobów Znakiem Ochronnym Grupy.

Przyjęto również do wiadomości spis tych części względnie akcesorii do pojazdów mechanicznych, z których bezpośrednio zakupu zrezygnowały Państwowe Zakłady Inżynierii.

Spółdzielnia Kredytowa Przemysłowców Metalowych

Pod taką nazwą rozpoczyna z dn. 15 grudnia rb. działalność bankowa placówka, powołana do życia przez grono fabryk związkowych dla usprawnienia obsługi kredytowej zrzeszonego przemysłu metalowego.

Spółdzielnia Kredytowa Przemysłowców Metalowych wykonywać będzie wszystkie normalne czynności bankowe, kładąc szczególny nacisk na udostępnienie fabrykom kredytu obrotowego. Opierając się w swojej działalności na gruntownej znajomości branży metalowej, powstająca placówka ma możliwość szybkiej obsługi. Pracami Spółdzielni kieruje dr. inż. Stanisław Surzycki, jako prezes Rady. Zarząd stanowią pp.: Julian Borstem i Stefan Gruchała. Kierownictwo agend objął p. Michał Zarowski Rubiszewski.

Siedziba Spółdzielni Kredytowej Przemysłowców Metalowych mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 140 I pp. — tel. 6.26-40, gdzie zainteresowani otrzymać mogą wszelkie informacje o zakresie działalności powstałej placówki.

Z wdzięcznością i uznaniem podkreślić należy, że inicjatywa uruchomienia spółdzielczej placówki kredytowej dla przemysłu metalowego spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem, co niewątpliwie rokuje jej pomyślne widoki rozwoju.

Rozporządzenie w sprawie pożyczek

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 19 b. m. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie pożyczek zaciąganych za granicą w obcych środkach płatniczych.

Rozporządzenie to ustala, że przekazywanie za granicę środków płatniczych nie wymaga zezwolenia w tym wypadku, jeżeli następuje za pośrednictwem Banku Polskiego lub któregoś z Banków dewizowych tytułem zwrotu pożyczek, otrzymywanych przez osoby zamieszkałe w kraju od cudzoziemców, bądź też tytułem zapłaty odsetek od takich pożyczek.

Przepis ten ma zastosowanie pod warunkiem, że oprocentowanie otrzymanej pożyczki nie przekracza stosowanej w dniu zawarcia umowy o pożyczkę stopy dyskontowej Banku Polskiego dla dyskonta weksli złotych trzechmiesięcznych. Następnie, że pożyczka wpłynęła do kraju w zagranicznych środkach płatniczych w terminie 7 dni.

Do wykonywania kontroli nad stosowaniem przepisów rozporządzenia upoważniona jest Komisja Dewizowa.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

(razem lub jeden z obiektów) w ruchu, do wydzierżawienia.

Oferty do Administracji sub. „Odlewnia“.

Podatek dochodowy od łącznych wynagrodzeń

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań do obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń (do tak zw. kumulacji) sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż zgodnie z art. 45 ustawy o podatku dochodowym, poczynając od 1936 r. do składania obliczeń różnicy obowiązane są także osoby zatrudnione u jednego służbodawcy, jeżeli tylko otrzymują one dwa lub więcej wynagrodzeń okresowych (np. obok stałej pensji miesięcznej — co kwartalnie prowizję od dokonanego obrotu), bądź też jeżeli obok wynagrodzenia okresowego otrzymały wynagrodzenie jednorazowe, jak np. gratyfikację, zapomogę, bilansowe i t. p. — jeżeli tylko łączna kwota wynagrodzenia wszystkich wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku, a więc zarówno okresowych, jak i jednorazowych przekroczyła 4.800 zł. a potrącony przez służbodawcę przy wypłacie wynagrodzenia podatek nie daje w sumie kwoty podatku, jaka się należy wedle skali art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym od łącznej kwoty pobranych wynagrodzeń.

Na przykład buchalter pewnej firmy otrzymywał w 1936 r. stałej pensji po 500 zł. miesięcznie, a ponadto po sporządzeniu bilansu za 1935 r. wypłaciła mu ta firma tytułem bilansowego 1.500 zł. Przy wypłacie miesięcznej pensji firma potrącała mu i wpłacała do kasy skarbowej, tytułem podatku dochodowego po zł. 40,80 miesięcznie (6,8% miesięcznej pensji). Czyli za rok zł. 489,60. Przy wypłacie jednorazowego wynagrodzenia wpłacono tytułem podatku kwotę zł. 117 (7,8% od zł. 1.500). Razem zatem tytułem podatku potrącono i wpłacono zł. 606,60. Ponieważ łączna suma wynagrodzenia w ciągu 1936 r. przez danego pracownika wynagrodzenia wynosiła 8.700 zł., a od tej kwoty, na podstawie skali art. 43 ustawy należy podatek wynosił zł. 678,60 (7,8% od kwoty zł. 8.700), t. j. o zł. 72 więcej niż potrącono i wpłacono do kasy skarbowej, przeto dany pracownik obowiązany był złożyć urzędowi skarbowemu do dn. 15 kwietnia 1937 r. obliczenie różnicy podatku i różnicę tę wpłacić do kasy skarbowej w 2-ech ratach, a mianowicie 15 kwietnia i 15 października.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenie pracownikach.

Pracownicy, otrzymujący wynagrodzenia od różnych służbodawców, zwolnieni są od obowiązku składania obliczeń jedynie wówczas, gdy kwota łączna wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców nie przekroczyła zł. 1.500, t. j. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Odnaczenia w przemyśle metalowym

W uzupełnieniu listy odznaczonych z okazji Święta Państwowego 11 listopada podajemy dalsze nazwiska osób z przemysłu metalowego, które otrzymały odznaczenia: pp. inż. inż. Skrzypiński Jan i Artur Semis otrzymali *Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski*, inż. inż. Olszański Mieczysław, Żero Aleksander, Straszewicz Janusz, Kosieradzki Paweł, Dawidowski Aleksander, Buchholtz Jan, Walczyńska Janina, Gutkowski Eustachy, Szaniawski Ludomir.

Gokieli Witold otrzymali *Złote Krzyże Zasługi*, inż. inż. Babiński Janusz, Lebelt Zygmunt, Mgr. Jordan Witold, Sielicki Leopold, Ulatowski Witold, Ostrowski Wacław, Szczeklik Tadeusz, Kozłowski Franciszek, Dąbrowski Stefan, Jakubowski Tadeusz, Jałowicki Wacław, Biernawski Witold, p.p. Nastula Leon, Jurek Bolesław, Bajerowicz Eugeniusz, Dardziński Mieczysław, Wanecki Edmund, Korsak Wacław, Drażkiewicz Juljan, Mazurek Piotr, Kudrewicz Władysław, Koreywo Bronisław, Kasiński Henryk, Służynski Agaton, Janczewski Władysław — otrzymali *Srebrne Krzyże Zasługi*. Wszystkim odznaczonym składamy nasze serdeczne gratulacje.

Polskie obrabiarki dla Brazylii

Związkowa fabryka obrabiarek Wład. Paschalski w Warszawie otrzymała zamówienie na dostawę wiertarek słupowych do \varnothing 50 mm mod. WB 16 dla Arsenalu Marynarki Wojennej w Rio de Janeiro.

Z tej okazji składamy Kierownictwu f. Wład. Paschalski serdeczne gratulacje.

O linię okrętową do Afryki Zachodniej

Rozpisana została ostatnio ankieta w sprawie uruchomienia regularnego połączenia okrętowego między Polską a Afryką Zachodnią ze szczególnym uwzględnieniem portów Gwinei Francuskiej.

Na podstawie zgłoszonych przez związki gospodarcze dezyderatów, okazuje się, iż w grę wchodziłyby porty Senegalu, Gwinei Francuskiej, Sierra Leone, Liberii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Złotego Wybrzeża, Nigerii, Dahomeyu, Kamerunu i Konga Belgijskiego.

Linia taka miałaby umożliwić eksportowanie do krajów Afryki Zachodniej cementu, naczyń fajansowych, oraz naczyń emaliowanych, blachy falistej, żelaza handlowego, karbidu oraz tekstylii.

Jednocześnie to samo połączenie służyłoby do importu z Afryki Zachodniej przede wszystkim ziarna palmowego i kakaowego a także kilku innych artykułów kolonialnych. [Kabel]

Produkcja przemysłu elektrotechnicznego za trzy kwartały r. bież.

W ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych” z dn. 15 listopada r. b. zamieszczone zostały dane, dotyczące produkcji wyrobów przemysłu elektrotechnicznego w pierwszych trzech kwartałach roku bież., w porównaniu z analogicznym okresem roku 1936. Przedstawiała się ona następująco:

Wyroby	I — IX.1936		I — IX.1937	
	tony	1000 zł	tony	1000 zł
Maszyny elektryczne	680	3705	1187	6691
Przetwornice	71	470	31	357
Transformatory	425	1917	661	2958
Akumulatory i części	1149	3531	1285	3817
Ogniwa i części	1099	2861	1120	2997
Urządzenia rozdzielcze	142	864	120	812
Skrzynki przyłączowe	163	963	207	1315
Wyłączniki olejowe	56	460	178	1263
Bezpieczniki i dr. armatura	579	3921	811	5840
Liczniki energii elektr.	121	1822	120	1849
Rury izolac. i części	920	931	774	893
Przyrządy elektr. dom. użytku	123	832	296	1752
Przyrządy elektromedyczne	6	309	12	250
Aparaty telefoniczne	55	2754	55	1390
Sprzęt pomocn. i części zapas.	96	840	81	686
Przewodniki gołe i izolow. obołow. i nieobowłowane	8974	23241	13237	38212
	<i>tys. szt.</i>	<i>tys. zł.</i>	<i>tys. szt.</i>	<i>tys. zł.</i>
Żarówki elektr. norm.	8707	7915	8228	7910
Świeczniki (lampy) różne	159	1998	189	2283

Wzorcownia osłon i poradnia bezpieczeństwa pracy jako temat zebrania dyskusyjnego w P. Z. P. M.

W dn. 19 listopada b. r. odbyło się w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zebranie dyskusyjne z cyklu zebrań poświęconych sprawom bezpieczeństwa pracy i które wypełnił referat Wicedyrektora Muzeum Przemysłu i Techniki inż. A. Mazurkiewicza p. t. „Cele i zakres pracy wzorcowni osłon i poradni bezpieczeństwa pracy przy Muzeum Przemysłu i Techniki”. Bez większego rozgłosu powstała i przygotowuje się intensywnie do spełniania swych zadań nowa instytucja o poważnym znaczeniu dla tych czynników, które akcją zwalczania wypadków przy pracy się interesują.

Początek planowej i racjonalnie pojmowanej akcji zapobiegania wypadkom przy pracy datuje się u nas od niedawna. W tym zakresie jesteśmy zapóźnieni w stosunku do przemysłowych krajów zachodu o dobre kilkadziesiąt lat. To też w ostatnich latach widzimy dążenie do zmniejszenia tego dystansu. Zainteresowania sprawami bezpieczeństwa pracy powstają w łonie organizacji przemysłowych i wśród kie-

rowników wielu przedsiębiorstw przemysłowych, powstaje i rozwija ożywioną działalność Instytut Spraw Społecznych; Zakład Ubezpieczeń Społecznych z wygodnej drogi inkasowania składek i wypłaty rent zaczyna wchodzić na bardziej celową drogę oddziaływania w kierunku zmniejszania liczby wypadków, wreszcie ostatnio powstała przy Ministerstwie Opieki Społecznej specjalna Komisja Bezpieczeństwa Pracy, której zadaniem jest koordynacja wszelkich poczynań w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o nową działalność instytucji ubezpieczeniowej to jednym z jej posunięć jest właśnie utworzenie wspomnianej już na wstępie Wzorcowni osłon i poradni bezpieczeństwa pracy.

Jakie są cele tej instytucji i czego może od niej oczekiwać przemysł. Jednym z najważniejszych zadań wzorcowni jest zbieranie i gromadzenie na swym terenie wzorowych osłon, zabezpieczeń i urządzeń ochronnych zapewniających bezpieczną pracę. Może to być zrealizowane dwoma sposobami. Pierwszy to

wyszukiwanie i sprowadzanie do kraju modeli zagranicznych, drugi — zachęcanie do powstawania pomysłów w kraju, badanie tych projektów i wreszcie nadawanie im skończonego technicznego kształtu.

W związku z tym wzorownia posiada już szereg obrabiarek z racjonalnymi osłonami, będącymi ostatnim słowem pracy inżynierów zagranicznych. Powstał już wzorowy warsztat do obróbki drzewa, wkrótce zainstalowane zostaną wzorowo zabezpieczone obrabiarki do metali. Zainstalowane też zostały urządzenia, mające na celu zmniejszenie do minimum niebezpieczeństwa szeregu procesów produkcyjnych np. natryskowego lakierowania. Uzupełnieniem tego działu jest kolekcja zagranicznych i krajowych osłon jak hełmy, ubrania, buty, maski, respiratory, okulary ochronne itd. Zainteresowany może w każdej chwili przejrzeć te zbiory. Znajdzie wśród nich, z poradą fachowca wzorowni, model który mu najbardziej odpowiada, oraz wskazówkę gdzie można przedmioty te nabyć.

Druga część działalności to zachęta do produkowania w kraju ochron i zabezpieczeń. Zagranicą wytworzyły się już poważne gałęzie tego rodzaju wy-

twórczości — u nas istnieją dopiero zaczątki. Zadaniem wzorowni jest wybieranie najważniejszych zabezpieczeń i zachęcanie do szerszej ich produkcji przez przygotowane do tego fabryki. Przeszkody są stosunkowo niewielkie na tej drodze, gdyż z reguły niemal można bez licencji reprodukować wzory zabezpieczeń zagranicznych. Największy szkopuł, to znalezienie dla tych osłon i zabezpieczeń rynku, a więc odbiorców wśród producentów.

Obok wzorów gromadzona jest fachowa literatura, z której czerpać można doświadczenia wielu lat i krajów. Dział poradnictwa będzie dostarczał zainteresowanym wszelkiego rodzaju wyjaśnień i materiałów z zakresu bezpieczeństwa pracy.

Wzorownia stawia sobie jeszcze jeden kierunek działania — opracowywanie przy współudziale fachowców z przemysłu i z organizacyj technicznych, tak niezbędnych a mało opracowanych instrukcyj i przepisów bezpieczeństwa pracy.

Program pracy nowopowstałej instytucji przedstawiony przez cieszącego się powszechnym uznaniem jej kierownika w osobie prelegenta, został przez liczne zebranych uznany za wysoce pożyteczny. Dyskusja

CENY WAGOWE I OD SZTUKI DLA ODLEWÓW

Nawiązując do planu czteroletniego przyjętego w Niemczech w odniesieniu do odlewnictwa i ujętego w referacie Dr. inż. T. Geilenkirchena streszczonym w Nr. 6 „Przeglądu Odlewniczego” ogłasza inż. F. Hesse w „Giesserei” Nr. 19 b.r. artykuł dyskusyjny pod tytułem: „Czy ceny wagowe na odlewy żeliwne i stalowe są racjonalne” i pragnie w szeregu przykładów wykazać, że „ceny wagowe zaprzeczają sensowi gospodarczemu i dlatego powinny być zastąpione cenami od sztuki”. Autor zwraca się przede wszystkim do dr. inż. T. Geilenkirchena, dyrektora Niemieckiego Związku Odlewników, który z tytułu swego stanowiska, stawia sprawy najszerzej, mając na względzie korzyści nie oddzielnych przedsiębiorstw odlewniczych, lecz całej gospodarki narodowej. Ponieważ zagadnienia związane z racjonalną kalkulacją mają pierwszorzędne znaczenie, streścimy wywody inż. F. Hesse obszerniej.

P. dr. inż. Geilenkirchen pisze, iż odlewnie powinny zabiegać o nieprzekraczanie przepisanych grubości ścianek; w swoich wywodach zwraca on uwagę, iż obecnie ponoszone być muszą nowe specjalne koszty dla należytej konserwacji modeli, aby odlewy nie wypadły za ciężkie, a co za tym idzie nie marnowano surowca.

Skoro tego się żąda, to ten sposób postępowania jest rzecz prosta w interesie całego społeczeństwa, ale czy równocześnie korzystny dla poszczególnego przedsiębiorstwa. Autor na to pytanie odpowiada przecząco.

Powód jest ten, iż naogół sprzedaje się na wagę odlewy i niestety często zdarza się, że odlewnia która dostarcza czyste i dokładnie dostosowane do wymiarów towary, jest poszkodowana, otrzymując za swe wyroby mniej, niż konkurent, pracujący niedokładnie i dostarczający odlewy za ciężkie. Przy jednakowych cenach wagowych ma ostatnia firma większy zysk. Producent, który zamawia odlewy po cenach wagowych, nie edaje sobie sprawy, że oferta z niższą ceną jest tylko pozornie korzystniejszą i, że na skutek przekroczenia wagi każdej sztuki, płacić on będzie takie nadceny, iż inna oferta z wyższymi cenami wagowymi wypadłaby mu znacznie korzystniej.

Mysłą przewodnią nowoczesnej techniki jest, aby prze-

tworzenie energii stało na jak najkorzystniejszym poziomie wydajności. Również główną myślą Planu Czteroletniego jest gospodarność, a mianowicie, aby z możliwie małego spożycia surowców osiągnąć jak największą wytwórczość. Tej gospodarności właśnie przeciwstawiają się ceny wagowe, gdyż skłaniają one Odlewnie do marnotrawstwa surowców. W gospodarowaniu należy dbać o to, aby korzyść jednostek, ile to tylko możliwe, harmonizowała z korzyścią ogółu. Wtedy nie potrzeba żadnych nadzorów i nacisków, gdyż każdy działający wbrew interesowi ogółu, działa również i na własną niekorzyść.

W pracy odlewni bardzo często zdarza się, iż odlew, który wypadł za lekki, musi być umyślnie doprowadzony do wagi, wynikającej z kalkulacji wstępnej, aby w ten sposób zakład ochronić od strat.

Przypuśćmy np., iż fabrykuje się w większych ilościach cienkościenny odlew, którego wagę kalkulacja wstępna ustaliła na 1 kg. Po przyjęciu zamówienia i wykonaniu próbnych odlewów, okazało się, że waga była ustalona nieco za wysoko: sztuka waży w rzeczywistości tylko 0,9 kg.

Kalkulacja posztuczna

	Waga sztuki: a) 1 kg., b) 0,9 kg.	
	RM,	za 100 szt.
1. Żeliwo	9,00	8,10
2. Dniówka formierza 4,00		
" rdzeniarza 1,92	5,92	5,92
3. Koszty nakładowe:		
zależne od dniówki	9,83	9,83
zależne od wagi 3,38/100 kg	3,38	3,04
4. Suma	28,13	26,89
5. Ryzyko odpadków 5%	1,41	1,34
6. Koszt własny Zakładu	29,54	28,23
7. Ryzyko sprzedażne i zysk 10%	2,95	2,82
8. Suma	32,49	31,05
9. Opakowanie	—	—
10. Prowizja 2%	0,65	0,62
11. Suma	33,14	31,67
12. Podatek obrotowy 2%	0,66	0,63
13. Cena sprzedażna loco Zakład	33,80	32,30
14. Ubezpieczenie od złomu	0,34	0,32
15. Fracht, zwózka	1,50	1,35
16. Cena sprzedażna dla odbiorcy	35,64	33,97

na tle referatu sprecyzowała jeszcze bardziej kierunki działalności wzorcowni. Jednym ze wskazań jakie zostało wysunięte — to trwałe oparcie wzorcowni o fundusze ubezpieczenia od wypadków, aby ochronić ją od konieczności szukania środków swej egzystencji w działalności handlowej lub przemysłowej.

Zainteresowanym przypominamy, iż Wzorcownia osłon i poradnia bezpieczeństwa pracy mieści się przy Muzeum Przemysłu i Techniki — Warszawa, ul. Tamka 1 i już dziś w miarę posiadanych środków udziela porad i demonstruje posiadane modele.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Budowa nowych zakładów przemysłowych w Australii. Firma Australian Alloy Steel Ltd. w Sydney przeprowadziła ostatnio pertraktacje z amerykańskimi stalowniami na mocy których ma być niebawem wybudowana w Sydney olbrzymia stalownia, zadaniem której będzie produkcja artykułów nie wyrabianych dotychczas w Australii i sprowadzanych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. (T).

Tablica I podaje zestawienie kalkulacji ostatecznej dla 0,9 kg i kalkulacji wstępnej dla 1 kg.

Cena kalkulacyjna spadła na skutek zmniejszonej wagi sztuki z RM. 35,64 na RM. 33,97.

Byłoby zatem wszystko w porządku, gdyby ta obniżka dała korzyść Odlewni. Jednakże jest przeciwnie, a szkodzi tu właśnie cena wagowa. Gdyby Odlewnia przyjęła cenę RM. 35,65 za 100 kg., to obecnie za każde 100 kg. wykalkulowanego odlewu sprzedaje tylko 90 kg. W zestawieniu z ceną kalkulacyjną RM. 33,97, osiąga zatem $0,90 \times 35,65$ czyli 32,09 RM. czyli na 100 kg. o RM. 1,88 mniej. Aby przywrócić należyty stosunek osiągniętej ceny do kosztu własnego, może Odlewnia kroczyć dwiema drogami: przede wszystkim może zwrócić się do klienta i, wyjaśnwszy całą sprawę, uzyskać podwyżkę ceny wagowej. W takich wypadkach klient jednak przeważnie ustosunkowuje się odmownie. Dlatego też zazwyczaj pozostaje odlewni druga droga, a mianowicie — pogrubić nieco ścianki odlewu i w ten sposób wagę jego dociągnąć do wagi kalkulacji wstępnej. Klient przeważnie nie zwróci na to uwagi, gdyż przy odlewniach cienkościennych np. 3 mm., wystarczy pogrubić ścianki zaledwie o 0,3 mm.

Również przy nadwymiarach pod obróbkę odgrywa cena wagowa znaczną rolę. Weźmy np., iż jakiś odlew stalowy ze ścianką 10 mm., podlegający obustronnej obróbce, dostarczany będzie przez dwie odlewnie. Jedna sprzedaje po cenie wagowej, druga — za sztukę. Nie ma co się dziwić, jeśli pierwsza firma dostarczy odlew z 5 mm. nadwymiarom obustronnym, zaś druga tylko z 2 — 3 mm. W ten sposób pierwsza firma zużyje ok. 30% więcej stali, niż druga. Jak widać więc z podanych przykładów, ceny od sztuki radykalnie zwalczają podkreślone trudności. Klient może porównywać ceny od sztuki będąc pewnym, że rzeczywiście wybierze najtańszą ofertę. Producent zaś jest zainteresowanym w tym, aby wyprodukować odlew jak najtaniej, a więc zużywając jak najmniej surowca. Ceny od sztuki zatem odpowiadają zarówno zdrowemu sensowi nowoczesnej techniki, jak i myśli przewodniej Planu Czteroletniego.

Należy tu dodać, że ceny wagowe dają się dzielić na poszczególne grupy, tak iż może być zestawiony wykaz cen

NOWE KSIĄŻKI

Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy

Instytut Spraw Społecznych w porozumieniu z P. Z. P. M. opracował kalendarz bezpieczeństwa pracy na 1933 r. dla robotników przemysłu metalowego. Kalendarz ten, w odróżnieniu od poprzednich wydawnictw tego rodzaju, zawiera jedynie praktyczne wskazówki dla robotnika jak ma się zachowywać przed, w czasie — i po pracy, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Broszura licząca kilkadziesiąt stron opatrzona licznymi ilustracjami, dzięki dużemu nakładowi będzie dostarczona po bardzo niskiej cenie, bo tylko po 25 gr. za sztukę.

P. Z. P. M. zachęca jak najgoręcej do nabywania i rozdania robotnikom tego pożytecznego wydawnictwa, tak aby przy ostatniej przedświątecznej wypłacie każdy robotnik w przemyśle metalowym otrzymał Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy.

Prosimy o możliwie wczesne nadsyłanie zamówień na kalendarze, aby w sposób ostateczny mogła być ustalona wysokość nakładu.

Zamówione kalendarze prześle P. Z. P. M. fabrykom w połowie grudnia b. r.

wytucznych (niemieckie Richtpreise). Takie ceny ramowe jednak odpowiadają tylko w niewielkim stopniu rzeczywistym kosztom, a zatem zagadnienie regulacji cen w odlewnictwie jest do osiągnięcia jedynie na drodze kalkulacji od sztuki, tak jak to jest opracowywane przez Kartel Kalkulacyjny Związku Niemieckich Odlewni Żeliwa. Przejście więc do cen od sztuki trzeba uznać za słusne i z punktu widzenia gospodarki krajowej i z punktu widzenia techniki.

Dr. inż. Geilenkirchen w swym odczycie: „Struktura gospodarstwa niemieckich Odlewni Żeliwa”, wygłoszonym w dniu 4 września 1930 r. na Walnym Zgromadzeniu VDEG w Eisenach (die Giesserei — 1930 Nr. 44), zwrócił uwagę na korzyści ustalania cen od sztuki. Wykazał on wówczas, jak bezsensownym jest podawanie ceny wagowej, gdyż odlewnia, wychodząc z ceny sztuki, wylicza cenę wagową, a klient ponownie dla ustalenia ceny własnej swej produkcji przelicza cenę wagową na sztukową. Można by to znakomicie uprościć, oszczędzając konieczności wyliczania i podawania ceny wagowej. Wystarczającą byłaby cena od sztuki. P. Geilenkirchen objaśnił na różnych przykładach, jak wywołana zmniejszoną wagą obniżka ceny odlewu powodowała podwyżkę ceny wagowej. Pokazał on, na przykładach jak na skutek zmniejszenia wagi cena artykułu wypadła o 50% taniej, pomimo, iż Odlewnia musiała podnieść cenę wagową o 42%. Widać więc, jak sprzeczną jest ze zdrowym rozsądkiem cena wagowa.

P. Geilenkirchen określił w 1930 roku podawanie cen od sztuki, jako „ideał, do którego jeszcze daleka droga” myślę jednak, że opierając się na pracach Kartelu Kalkulacyjnego VDEG i w związku z jasnymi wymaganiami Planu Czteroletniego, już teraz powinny być podane wytyczne, aby zakończyć wreszcie z oferowaniem cen wagowych i energicznie przejść na ceny od sztuki.

Poruszone zagadnienie jest bardzo ciekawe i ważne również i w naszych polskich warunkach, więc byłoby pożytecznym, aby sfery gospodarcze przemysłu odlewniczego zechciały zabrać głos w tej sprawie.

K. G.